



ZSRR w obronie Europy

i małych narodów przed zachłannością wielkiego kapitału. Przemówienie ministra Mołotowa na zakończenie obrad Wielkiej Trójki w Paryżu

MOSKWA (PAP) — Podajemy tekst przemówienia, które minister spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow wygłosił w dniu 2 lipca na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i W. Brytanii w Paryżu.

— Delegacja radziecka — powiedział Mołotow — gruntownie przestudiowała propozycje rządu francuskiego z dnia 1 lipca. Projekt francuski, podobnie jak poprzednie propozycje delegacji brytyjskiej, wysuwa żądanie opracowania programu gospodarczego dla całej Europy, chociaż, jak wiadomo, większość państw europejskich nie posiada dotychczas własnego narodowego planu gospodarczego. Zaproponowano powołanie do życia specjalnej organizacji dla opracowania takiego planu, obejmującego całą Europę, w celu ustalenia zasobów i potrzeb państw europejskich, a nawet określenia rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach, a dopiero później miałyby być zbadana możliwość uzyskania pomocy gospodarczej od Ameryki. W ten sposób sprawa amerykańskiej pomocy gospodarczej, o której dotychczas nie konkretnego nie jest wiadome, stała się pretekstem dla rządu brytyjskiego i francuskiego, by domagać się utworzenia nowej organizacji, stojącej ponad państwami europejskimi i ingerującej w ich sprawy wewnętrzne, a nawet udzielającej dyrektyw w sprawie rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach. Co więcej, Wielka Brytania i Francja wraz z państwami ściśle z nimi związanymi pretendują do kierowniczego stanowiska w tej organizacji, czy też, jak głosi projekt brytyjski — w tak zwanym europejskim Komitecie kierowniczym. Obecnie dodaje się gwałtowne zastrzeżenia, że wspomniana organizacja nie będzie mieszać się w sprawy wewnętrzne odnośnych państw, ani narzucać im suwerenność.

Jest jednak rzeczą całkowicie jasną, a uwagi na zadania, zlecone tej organizacji, czy też „komitetowi kierowniczemu”, że państwa europejskie znajdują się pod kontrolą i tracą swą dawną niezależność gospodarczą i narodową w interesach pewnych wielkich mocarstw.

W każdym razie obecnie wysuwa się propozycje, uwzględniające możliwość uzyskania kredytów amerykańskich przez jakieś państwo, od jego postępowania wobec wspomnianej organizacji i jej komitetu kierowniczego.

Do czego może to doprowadzić? Dziś nacisk — może być wyartykułowany na Polskę, by wydobyla więcej węgla, nawet z uszczerbkiem dla innych gałęzi przemysłu polskiego, które uległyby ograniczeniu, ponieważ niektóre inne państwa mogą być w tym zainteresowane.

Jutro powiedzą one, że Czechosłowacji powinna zwiększyć swą produkcję rolniczą i ograniczyć swój przemysł budowy maszyn, aby kupować maszyny w innych państwach europejskich, które chcą sprzedawać swe towary po możliwie wysokich cenach, albo — jak pisały niedawno gazety — Norwegia będzie musiała zrezygnować z rozwoju swego przemysłu stalowego, gdyż będzie to bardziej odpowiadało pewnym korporacjom przemysłu stalowego za granicą itd.

Cóż pozostanie z niezależności gospodarczej i suwerenności takich państw? Jakże w takich warunkach małe państwa i w ogóle słabsze kraje potrafią zabezpieczyć swą gospodarkę narodową i niepodległość państwową?

Jasne, iż rząd radziecki nie może wkroczyć na tę drogę. Rząd radziecki ponawia swe propozycje, zgłoszone na konferencji w dniu 30 czerwca. Rząd radziecki nie podziela również iluzji w sprawie pomocy zagranicznej, które znalazły wyraz w ostatnim projekcie francuskim.

Jeśli podejmie się próby, by Europa w pierwszym rzędzie sama sobie pomagała i rozwijała swe możliwości gospodarcze oraz wymianę handlową między państwami, znajduje to żywy odzwiek w krajach Europy.

Jeśli natomiast twierdzi się, jak propozycja francuska to czyni, że decydującą rolę w odbudowie życia gospodarczego państw europejskich odegrać powinny Stany Zjednoczone Ameryki, a nie same kraje europejskie, to takie postawienie sprawy sprzeczne jest z interesami państw europejskich, gdyż może doprowadzić do zerwania się niezależności gospodarczej, co nie da się pogodzić z zachowaniem suwerenności narodowej.

Delegacja radziecka uważa, że decydujące znaczenie dla państw europejskich powinny mieć własne przedsięwzięcia i własne wysiłki każdego kraju, bardziej niż rachuby na pomoc zagranicy, która powinna mieć znaczenie drugorzędne.

Nawet w najcięższych warunkach Związek Radziecki zawsze i to przede wszystkim liczy na swe własne siły i, jak wiadomo, kroczy drogą stałego rozwoju swego życia gospodarczego.

Istnieją dwa rodzaje współpracy międzynarodowej. Jeden rodzaj współpracy opiera się na rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między równymi państwami, gdy obca interwencja nie ogranicza ich suwerenności narodowej. Jest to demokratyczna podstawa współpracy międzynarodowej, która zbliża narody ku sobie i ułatwia im udzielanie wzajemnej pomocy.

Istnieje inny rodzaj współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie supremacji jednego lub kilku silnych mocarstw w stosunku do innych państw, które znajdują się w sytuacji pewnego rodzaju państw zależnych, niepodległości.

Jest rzeczą oczywistą, że pierwszy rodzaj współpracy między państwami różni się zasadniczo od drugiego, który nie przestrzega tej zasady.

Ustosunkowując się przychylnie do rozwoju współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów państw, Związek Radziecki nikomu nie może do pomocy w uregulowaniu spraw kosztownych, kosztem słabszych lub małych państw, ponieważ nie ma to nic wspólnego z normalną współpracą między państwami.

Stojąc na stanowisku, że brytyjsko-francuski plan powołania do życia specjalnej organizacji w celu skoordynowania gospodarki państw europejskich prowadzi do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich, zwłaszcza tych, które bardziej potrzebują pomocy obcej, i że może to jedynie skomplikować stosunki między państwami europejskimi i utrudnić ich wzajemną współpracę, rząd radziecki odrzuca ten plan, jako całkowicie niezadawalający, nie mogący dać pomysłowych wyników.

Z drugiej strony Związek Radziecki popiera rozwój na szeroką skalę współpracy gospodarczej między państwami europejskimi i innymi, opartej na zdrowej zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów narodowych.

Związek Radziecki niezmiennie przyczyniał się i nadal będzie się przyczyniał do współpracy takiej przez rozszerzenie stosunków handlowych z innymi państwami.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że propozycje francusko-brytyjskie poruszają kwestie Niemiec i ich zasobów. Proponuje się, aby wyżej wymienione organizacja lub komitet kierowniczy zajęły się również zużytkowaniem zasobów niemieckich, nie bacząc na to, że jak wszyscy wiedzą słuszne żądania w sprawie odszkodowań, wysunięte przez państwa sojusznicze, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej, nie zostały zaspokojone.

W konsekwencji nie tylko nie wykazano specjalnego zainteresowania państwami, które poniosły największe ofiary podczas wojny i przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa sojuszników, lecz zaproponowano, by ich kosztem wykorzystywać zasoby niemieckie do innych celów, niż spłaty odszkodowań.

Z drugiej strony, nie uczyniono niczego, by przyspieszyć utworzenie ogólnie-niemieckiego rządu, który mógłby lepiej niż jakikolwiek inny

(dalszy ciąg na str. 2)



Tomasz Mann — słynny pisarz niemiecki, zacięty wróg hitlerizmu — nawołuje obecnie do współpracy między Wschodem i Zachodem świata.

Sojusz Polsko - Czechosłowacki

gwarancją pomyślnego rozwoju bratnich narodów

PRAGA PAP. W czwartek 3 bm. w drugim dniu pobytu polskiej delegacji rządowej w Pradze, premier Cyrankiewicz złożył w towarzystwie członków rządu polskiego oraz ambasadora R.P. w Pradze Wierbłowskiego wizytę prezesa wi czechosłowackiej rady ministrów Gottwaldowi, a następnie udał się do parlamentu, gdzie powitany został przez przewodniczącego Davida. Przewodniczący czechosłowackiego zgromadzenia narodowego, w przemówieniu swim podkreślił ogrom cierpienia, jakie w okresie ostatniej wojny przeżywały oba narody — polski i czechosłowacki.

„Te cierpienia — powiedział przewodniczący David — zobowiązują nas do szukania wspólnych dróg, wiodących oba narody do braterskiego współzycia i przyjaźni. Nigdy więcej nie może być między nami różnic. Lud czechosłowacki jest przekonany, iż znajdziemy

wspólną drogę i jeśli istnieją jeszcze między nami kwestie sporne, lud czechosłowacki jest przeświadczony, że kwestię rozwiążemy dla dobra naszych narodów i państw“.

Okrzykiem na cześć polsko-czechosłowackiej przyjaźni solidarności słowiańskiej — zakończył przewodniczący parlamentu David swoje przemówienie.

W odpowiedzi na jego słowa premier Cyrankiewicz podkreślił znaczenie współpracy obu narodów.

„Nie wolno nam już nigdy więcej dopuścić do tego — powiedział premier Cyrankiewicz — aby zaistniała między nami niezgoda, nie wolno nam być w stosunku do siebie obojętnymi. Grunt parlamentu jest niezwykle podatny do budowania wzajemnej przyjaźni, tu bowiem posłowie wyrażają swoje poglądy i nastroje ludu.“

Z wielką uwagą śledziliśmy przemówienia, jakie na temat przyjaźni czechosłowacko-polskiej i nie rozwiązanych dotychczas między nami problemów zostały z trybuny czechosłowackiego parlamentu wygłoszone. Przemówienia o konieczności wzajemnego zbliżenia znajdują zawsze serdeczny odzwiek w sejmie warszawskim. Obecnie w czasie pobytu w Pradze przekonaliśmy się, iż głosy o czechosłowacko-polskiej przyjaźni nie są czym sztucznym lecz wyrażają wolę całego narodu czechosłowackiego.

Zbliżenie to jednak trzeba pogłębić, a wszystkie kwestie sporne rozwiązywać w duchu przyjaźni. Idea solidarności słowiańskiej przejawiać się musi w czynach. Solidarność słowiańska, trwała przyjaźń i sojusz między naszymi narodami są gwarancją naszej przyszłości a ta gwarancja oznacza już sama przez się lepszą przyszłość.

W godzinach wieczornych premier Gottwald wydał w pałacu czerwińskim obiad na cześć premiera Cyrankiewicza i członków rządu polskiego, po czym odbyła się recepcja na cześć całej delegacji polskiej.

W recepcji tej oprócz gości polskich wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego i praskiego korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele sfer politycznych, gospodarczych i kulturalnych stolicy.

Nasza nowa powieść

W dniach najbliższych rozpoczynamy druk

fascynującej powieści angielskiej!

Przeżycie z czasów minionej wojny! Pełne napięcia i grozy sceny walk w powietrzu i na lądzie! Kulisy dowództwa wojsk alianckich! Tajemnice greckich faszystów! Miłość w ogniu walk i wojny! „Kocioł Bałkański” w czasie wojny! Barwny „świątek” zaplecza i frontu! Honor żołnierski i „honor” hien i podżegaczy wojny! Machinacje tych, co pragną wojny!

Taką właśnie jest emocjonująca treść naszej nowej powieści. Ukaże się na łamach „Głosu”

już w najbliższych dniach!!! ..

Podstuchiwanie nastrojów

LONDYN (obsł. wł.) — Ministrowie amerykańscy Harriman i Anderson przybyli już w do Berlina. Donosząc o ich wizycie agencja Reutera informuje, iż min. handlu Harriman ma z polecenia prez. Trumana zbadać reakcje poszczególnych krajów europejskich na plan Marshalla(!).

Radomsko czyni przygotowania

na przyjęcie Marszałka Roli-Zymierskiego

W związku z wręczeniem sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo radomszczańskie dla Wyższej Szkoły Wojennej, które odbędzie się w lipcu, na uroczystość tę zapowiedział swój przyjazd do Radomska Marsz. Polski Rola-Zymierski.

W ostatnich dniach bawił w Warszawie Starosta Pow. ob. Nowacki Michał gdzie uzgodniono ostatecznie przewidziany program uroczystości.

Komitet Fundacji Sztandaru dla Wyższej Szkoły Wojennej czyni gorące przygotowania do uroczystości.

Wręczenia Sztandaru dowódcy Wyższej Szkoły Wojennej dokona osobiście Marsz. Rola-Zymierski. W ramach uroczystości wręczenia Sztandaru Wyższej

Szkole Wojennej, odbędzie się Poświęcenie Sztandaru Powiatowego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Radomsku. Uroczystość powyższą również zaszczyli swą obecnością Marsz. Rola-Zymierski, który, jak się wyraził żywi wielką sympatię dla partyzantów Ziemi Radomszczańskiej. Marszałek pamięta ten okres,

kiedy był naczelnym dowódcą Armii Ludowej, a III Brygada im. Gen. Benta operująca na terenie pow. radomszczańskiego dawała się Niemcom we znaki za co była przez Naczelne Dowództwo kilkakrotnie wzniesiona.

O dalszych przygotowaniach związanych z uroczystością, napiszemy w jednym z następnych numerów.

Tow. Urban Władysław
Sekretarz Kom. Miejsk. PPR
w Radomsku



Do Redakcji „Głosu Radomszczańskiego” w mieście.

Z radością witam, w imieniu klasy robotniczej miasta Radomska, powstanie na naszym terenie, lokalnego pisma codziennego, którego brak odczuwał dotkliwość radomszczański świat pracy.

Jestem niezłomnie przekonany, że „Głos Radomszczański” przyczyni się do ogólnego zyciostwa klasy robotniczej, w walce o utrwalenie zdobytych demokratycznych swiata pracy.

Jestem pewny, że „Głos Radomszczański” będzie wiernym towarzyszem klasy robotniczej Radomska i powiatu w jej marszu do ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju.

Tego Wam, ob. Redaktorze mocno serdecznie życze.

Robotnicy cegielni miejskiej zwiększają stale produkcję

Cegielnia Miejska w Radomsku w ub. roku wyprodukowała trzy miliony sztuk cegły, przeciętna dzienna produkcja wynosiła około 20 tys. sztuk.

W obecnym sezonie, który rozpoczął się 9 kwietnia, robotnicy cegielni do chwili obecnej osiągnęli 1 mil. i 500 tys. sztuk, wobec około 20 tys. z ubiegłego sezonu.

Ogólna zwyżka produkcji cegły w tym sezonie przewidziana na 1 mil. sztuk. Największą przeszkodą dla ro-

botników Cegielni Miejskiej w ich pracy nad podwyższeniem produkcji jest brak drugiego pieca, który by nadał wypalać wyprodukowaną t. zw. surówkę.

W chwili obecnej nagromadziło się około 1 mil. surówki gotowej do wypalenia. Zapotrzebowanie na cegłę w tym roku jest bardzo duże, tak że cegła zabierana jest wprost z pieca.

Głównymi odbiorcami cegły są chłopcy z całego powiatu.

Zadania Ośrodka Zdrowia

Medycyna dawna zajmowała się tylko człowiekiem chorym. Starano się rozpoznać chorobę i leczyć ją. Dopiero w miarę rozwoju poszczególnych nauk lekarskich i ogólnego postępu — zaczęto się zastanawiać nad czynnikami wywołującymi chorobę.

Ustalono, że czynniki szkodliwe dla zdrowia znajdują się w otoczeniu człowieka, w powietrzu, glebie, wodzie i zależą od warunków w jakich człowiek się znajduje. Takimi czynnikami szkodliwymi są, brudne, prześwietlone mieszkania, złe odżywianie, nadmier-
na praca, nieodpowiednio urządzone

warsztaty pracy z pyłem, kurzem i szkodliwymi wyziewami, nadużywanie alkoholu, niedostateczne oziębianie ciała, jego przegrzanie, brak lub nieodpowiednia opieka przy porodzie brak lub nieumiejętnej opieki nad dzieckiem od zarania życia i dziesiątki innych.

Zacząto tedy rozpatrywać sposoby usuwania z życia człowieka tych szkodliwych dla jego zdrowia czynników, inaczej mówiąc zaczęto zapobiegać chorobom. Wartość zapobiegania należyce została oceniona wtedy, gdy naskulek szczepień przeciw ospie,

ta groźna choroba przestała istnieć. Nastąpił wielki zwrot — medycyna zaczęła nie tylko leczyć się, ale i zapobiegać.

Dzisiaj doszło do tego, że trudno odpowiedzieć, co jest ważniejsze — leczyć, czy zapobiegać. Niewątpliwie jedno z drugim musi iść w parze. Obecnie już się i leczy i zapobiega dlatego powstały instytucje o charakterze leczniczo-zapobiegawczym. Takimi są właśnie ośrodki zdrowia. Doceniając znaczenia i leczenia i zapobiegania, Rząd Odrodzonej Polski dąży do pokrycia kraju. Sieci ośrodków zdrowia, które mają przede wszystkim na celu walkę z chorobami społecznymi, trapiącymi zniekanego wojną Obywatela, jak gruźlica, jaglica, choroby weneryczne, a tak mają na celu wychowanie z nowego człowieka przez roztoczenie należytej opieki nad dzieckiem, poczynając od niemowlęcia, a kończąc na wieku szkolnym.

Opiekę obejmuje również kobiety ciężarne i chorych niezamożnych, którzy nie posiadają środków na leczenie.

Ośrodek taki powstał w Radomsku w lipcu 1945 r., o jego czynnościach, brakach i potrzebach napiszemy w jednym z następnych numerów.

P. Poteralski, to wstyd!

Kontrola społeczna m. Radomska przeprowadziła rewizję u Poteralskiego Stefana, właściciela sklepu kolonialnego i warsztatu masarskiego w Wielgomłynach.

Znaleziono tam 20 litrów „perełki”, na co ob. Poteralski nie ma koncesji, oraz butelki z bimbrem, które pani Poteralska zdażyła podać. Następnie trafiono u ob. Poteralskiego na tajny ubój. Znaleziono mianowicie u niego 60 skór cielęcych i wołowych oraz słoninę i mięso niestemplowane.

Za te czyny ob. Poteralski będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Ruch spółdzielczy

Działająca na terenie Koniecpola Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa została na wniosek członków przemianowana na Gminę Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Koniecpolu. Chłopi Członkowie Samopomocy Chłopskiej wybrali nowy Zarząd Spółdzielni w skład którego weszli miejscowi działacze chłopscy.

„SPRAWA HONORU”

Dzieci robotnicze na letniskach

Powiatowy Zarząd RTPD w Radomsku organizuje letniska dla 250 dzieci robotniczych. Wyjazd podzielony jest na dwa turnusy po 125 dzieci, każdy turnus. Pierwsza grupa dzieci wyjeżdża w dniu 7 lipca do Gomunic, stacja kolejowa Kamińsk, będą to dzieci robotników z fabryki THONET MUNDUS, oraz dzieci sieroty po byłych więźniach politycznych, jak również sieroty, które opiekują się RTPD.

Czas trwania letniska dla jednego turnusu przewidziany jest na jeden miesiąc. W drugim turnusie pojadą na urlop dzieci robotników fabryki „WUNESCHE”. Kierownictwo nad letniskami obejmuje nauczyciel Szkoły powszechnej w Radomsku ob. Czerwiński Józef.

Wystawa prac — najmniejszych artystów

Staraniem Komitetu Wychowawczego Przedszkola pow. Radomszczańskiego, została zorganizowana wystawa prac dzieci z przedszkoli z terenu pow. Radomszczańskiego.

Otwarcia wystawy dokonał Inspektor Szkolny Ob. Skupisz Józef, przy obecności wice-Starosty Ob. Kołodzieja Kazimierza, Burmistrza Ob. Błaszczyka Zygmunta, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Ob. Kierkiewicza Mikołaja, oraz zebranych gości i rodziców dzieci. Wystawa prac dzieci przedszkoli mieści się w trzech salach w których widzimy stoiska należące do poszczególnych przedszkoli

jak przedszkole miejskie, przedszkole prywatne Ob. Klar, przedszkole z Gidel, oraz z Dziepułuci.

Wystawione eksponaty wzbudzają żywe zainteresowanie u osób zwiedzających wystawę.

Cmentarze bez opieki

Czytelnicy „Głosu Radomszczańskiego” zwrócili się do nas z prośbą o podanie do publicznej wiadomości, o faktach skandalicznej profanacji cmentarza, jakiej dopuszczają się mieszkańcy ul. Legionów oraz sąsiednich ulic.

Naoczny świadek, będąc na cmentarzu w dniu 30.6. 1947 r. spotkał się z następującym faktem: Na terenie cmentarza tamtejsza ludność pozwoliła sobie paść krowy, konie kozy, nie zwracając zupełnie uwagi na to, że jest to miejsce wiecznego spoczynku zmarłych.

Widzimy dalej, jak zachowuje się sama służba, która ma nadzór nad cmentarzem. Pan grabarz nie tylko, że nie reaguje na wybrki innych ludzi, ale je toleruje, widząc pasące

się zwierzęta wśród grobowców i alei cmentarza. Pan grabarz kopie przeróżne rowy i doły przy grobach, wykonując swoje „zarobkowe” prace, słowem robi z cmentarza paupki na ludzi.

Często uskarżają się Obywatele, którzy opiekują się pieczołowicie grobami swych najbliższych, sadząc tam kwiaty. Okazuje się, jednak że kwiaty te są wykradane. Na cmentarzu w nowym w Radomsku dzieją się rzeczy nie licujące z etyką. Jesteśmy przekonani, że władze duchowne, które mają osobistą pieczę nad miejscem wiecznego spoczynku, zainteresują się tą sprawą i wydadzą odpowiednie zarządzenia, które ukrócą nieodpowiedzialnych ludzi.

Spółdzielnie gminne przy pracy

Znaczenie gospodarcze Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” zostało w pełni docenione przez społeczeństwo powiatu Radomszczańskiego. Świadczy o tym ich stan ilościowy powiększający się z tygodnia na tydzień.

Na początku maja było na terenie powiatu 8 spółdzielni. Obecnie liczba spółdzielni wzrosła do 14-tu. Spółdzielnie te prowadzą już działalność gospodarczą. Na razie nie odgrywają one jeszcze większej roli w życiu gospodarczym powiatu. Nie pozwala im na to brak środków obrotowych. Kredyty jakie mogą uzyskać w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego są stosunkowo bardzo małe,

aby móc „rozkrećć” pracę spółdzielni na większą skalę.

Brak wyszkolonych i fachowych ludzi nasuwa również bardzo poważne trudności. Nie będziemy wyliczać wszystkich przeszkód z jakimi borykają się nasze spółdzielnie, bo zajęłoby nam to dużo miejsca. Są one wszystkie jednakowo poważne i wymagają wiele wysiłku i zrozumienia do ich usunięcia.

Jedno nas cieszy, że forma spółdzielczości samopomocowej staje się coraz bardziej powszechną. Chłop przekonuje się powoli, że tak zorganizowana wymiana produktów między robotnikiem a rolnikiem jest najsprawiedliwsza i najkorzystniejsza dla obu stron. O. W.

„GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Oficjalny dziennik ziemi radomszczańskiej urządza miesiąc reklamy, który trwać będzie o 10. 7. do 10. 8:

Zapraszamy wszystkie Instytucje państwowe i spółdzielcze fabryki państwowe i prywatne, właścicieli przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych, oraz osoby prywatne do wzięcia udziału w miesiącu reklamy — dając swoje ogłoszenie w „Głosie radomszczańskim”.

UWAGA KOLPORTERZY!

Administracja „Głosu Radomszczańskiego” przyjmie 3-ch zdolnych kolporterów, warunki dobre.

Ogłoszenia drobne

Unieważnia się legitymację PPR wydaną przez Komitet Powiatowy w Radomsku na nazwisko Szewczyk Antoni.

Unieważnia się legitymację PPR wydaną przez Komitet Powiatowy w Radomsku na nazwisko Boqacz Antoni.

Czytajcie „Głos Radomszczański”



DZIELNICA GÓRNA-LEWA:

Dzisiaj o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie koła terenowego dzielnicy Górna-Lewa. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR-u

Dzisiaj odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

SRÓDMIEJSKA:

O godzinie 12,30 zebranie koła firmy Leven.

O godzinie 15-ej zebranie koła Polskiej Agencji Prasowej, Wydział Ewidencji Ludności.

O godzinie 15,30 zebranie koła Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, koła Telefonów Miejskich.

O godzinie 16-ej zebranie koła Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych, koła Centrali Handlowej Przemysłu Organicznego.

Koła Drukarni Wojskowej, koła Zakładu Oczyszczania Miasta.

SRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 7-ej zebranie koła III Gazowni Miejskiej.

O godz. 13,30 zebranie koła firmy Karch. Lustrzak.

O godzinie 15-ej zebranie koła firmy „Fabrykant”.

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy Zylbersztajn, koła Administratorów, koła IV KEŁ, koła V firmy Ettingon, koła Okręgowego Zarządu Kin.

O godzinie 18-ej zebranie koła ZWM przy dzielnicy.

SRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 13-ej zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 Oddział „a” zmiana I.

O godzinie 14-ej zebranie koła Warsztatów Samochoedowych.

O godzinie 15,30 zebranie koła fabryki Nr 15, koła firmy Kurc, koła firmy Kerger.

O godzinie 16-ej zebranie koła Elektromiynu, koła fabryki Cyb.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPW Nr 4.

O godzinie 15,30 zebranie koła PZPW Nr 1, koła firmy Heine — Tkalnia Nr 12, koła firmy Bochoic, koła firmy Jachowicz, koła firmy Daube.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej zebranie koła „Księża Młyn” I zmiana, koła Przędzalni Cienkiej I zmiana.

O godzinie 16-ej zebranie koła PKS, koła firmy Zarzew.

O godzinie 16,30 zebranie koła „Warty” I zmiana.

O godzinie 17 zebranie koła firmy „Kilińszczanka”.

O godzinie 18-ej zebranie koła „Folwarku”.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 14-ej zebranie koła Składu Opakowego (Towarowa 113).

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy Kaszub.

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy Zajdenwurm.

O godzinie 18-ej zebranie koła Spółdzielni Wojskowej „Postęp”.

Zjazd pracowników prasy podziemnej

Ostatnio w Warszawie obradował zjazd delegatów pracowników Prasy Podziemnej z okresu okupacji. W obradach wzięli udział dziennikarze, technicy, drukarze i kolporterzy prasy podziemnej z całego kraju.

Obrady zagalę przewodniczący Komitetu organizacyjnego, red. Głowacki, wzywając obecnych do uczczenia pamięci tych, którzy padli na posterunku — minutą ciszy.

Następnie przez aklamację został wybrany na przewodniczącego obrad dyr. Instytutu Pamięci Narodowej, ob. Piowski.

Referat pt. „Wkład prasy podziemnej w walce o niepodległość” wygłosił pos. Marek Arczyński.

W dyskusji podkreślano wkład pracy poszczególnych grup politycznych w rozwój prasy podziemnej. Między innymi red. Weber uzupełnił referat posła Arczyńskiego, wskazując, że pisma takie, jak „Zwycięzcy” i inne, były organem tej części lewicy polskiej, z której w roku 1942 powstała Polska Partia Robotnicza.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego red. Głowacki złożył wniosek o upoważnienie specjalnego Komitetu do przeprowadzenia rozmów ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Celem rozmów jest włączenie się do tego związku i wykonanie w jego ramach postawionych zadań. Wniosek przyjęto przy 7 wstrzymanych się od głosowania. Po przyjęciu wniosku zgromadzeni przyjęli deklarację ideową.

Ze sportu

Tylko remis 3:3 (1:1)

wywalczyli nasi kandydaci do reprezentacji z „Victoria”

Victoria (Pilzno), Folta, Besiek, Rokos, Svoboda, Cespiva, Sloup Z., Perk, Sloup R., Keres, Samberger, Volek. PZPN: Skromny, Gędek, Euć, Brzozowski, Legutko, Gajdzik, Hogendorf, Bąk, Swicarz, Koczewski, Ochmański. Sędzia p. Szperling.

Po zwycięstwie 5:2 kombinacji Krakowskiej nad Victoria (Pilzno), wczoraj odbył się w Łodzi drugi egzamin kandydatów do naszej reprezentacji państwowej na mecz z Rumunią. Przeciwnik był ten sam — Victoria (Pilzno). Skład naszej jednostki różnił się oczywiście od Krakowskiej. Przede wszystkim więc grało trzech łódzian: Hogendorf, Baran i Euć.

DO PRZERWY 1:1

Początek nie bardzo się kleił, ale pomimo to już w 10 minucie po szybkim driblingu lewego skrzydłowego Kares otrzymuje piłkę na kilka kroków od bramki i strzela w biegu zdobywając prowadzenie dla Czechów 1:0. Kilka zrywów nie udaje się naszym chłopcom.

Atak nasz mało strzela, a tylko usiłuje wjechać z piłką do bramki, co im jednak nie udaje. Taktycznie górują Cześć. Krótkie, przyjemne ich zagrania szachują naszych chłopców.

Nasi grają przeważnie lewą stroną. Koczewski jest b. pracowity, ale daleko mu do doskonałości, Hogendorf i pierwszej połowie był mało zatrudniony.

Rażące braki wykazała wczoraj trójka środkowa ataku. Prawie, że wcale nie istniała. W 46 minucie wyrównującą bramkę po ładnym dryblingu strzela Hogendorf. Sędzia przeczył tu rękę, którą sobie Hogendorf pomógł przy zdobyciu tej bramki.

W ostatniej minucie atak nasz miał jeszcze jedną okazję do strzelenia bramki, ale nie potrafił tego wykorzystać.

PO PRZERWIE TEŻ REMIS

Po przerwie piłk. Reyman dokonał pewnych zmian w naszym składzie. Nie grał przede wszystkim Koczewski. Miejsce jego zajął Kulawik. Na środku pomocy zamiast Legut-

ki grał Piec.

W 3 minucie, po bezładnej kopaniu tu przy słupku bramki czechskiej Swicarz dobitnie piłkę i prowadzimy 2:1. W 5 minucie pewny strzał na bramkę czechską zepsuł Swicarz. Nasz środkowy napastnik ma ich do zanolowania później więcej. W 19 minucie następuje faul na naszym polu bramkowym. Wolny bezpośredni nie przyniósł jednak Czechom bramki. Zagrania naszego ataku nie należą do szczęśliwych. W 25 minucie Swicarz zastąpił Czapozyk nie uchroniło nas to jednak od bramki. W minucie później pięknym płaskim strzałem z kilkunastu metrów Kores wyrównał Score na 2:2.

Atak nasz i pomoc grają wciąż słabo. Nie widać tu zrozumienia i konstruktywnej współpracy.

W 30 minucie niespodziewanie zupełnie otrzymał piłkę Bąk i ładną bombą poprzedzoną piruetem zdobył prowadzenie dla nas 3:2. W 34 minucie wynik już brzmiał 3:3. Piłka odbita od nogi jednego z graczy czechskich woczyła się do naszej bramki. Trójka naszego ataku gra wszędzie na lewej i prawej stronie boiska tylko najrzadziej po... środku.

Pomimo wyniku remisowego egzaminu naszych piłkarzy w Łodzi nie wypadł pomyślnie.

Zawodom przyglądało się około 8 tysięcy widzów.

Dzisiaj w Helenowie

Napierała - Pietraszewski

Po edynek dwóch na lepszych długodystansowców

Dzisiaj o godzinie 18-ej na torze kolarskim w Helenowie będziemy znów świadkami ciekawych zawodów w których ujrzymy oprócz czołowych kolarzy łódzkich jak Beka i Pietraszewskiego L., również całą elitę kolarzy warszawskich z nowym mistrzem Polski Napierałą na czele.

Zawody organizuje LOZK. Program między innymi przewiduje wyścig indywidualny na 20 km. i wyścig rozstawny, w którym ma dojść do sensacyjnego pojedynku Napierały z Pietraszewskim L. W Szczecinie w tego rodzaju wyścigu pokonał czołowych naszych długodystansowców z Kudertem na czele.

SLUCHAWKI dwuoszne telefoniczne Kupimy Piotrkowska 55 - Dział Ogłoszeń i Reklam R. S. W. „Prasa”

„Rączka rączkę myje”

V. Woźniakiewicz zdyskwalifikowany dożywotnio

a o p. Derdzie ani... słowa

Woźniakiewicz został zdyskwalifikowany dożywotnio! Tego żęmy się wszyscy spodziewali i nie mamy zamiaru twierdzić, że kara spółkala Woźniakiewicza nlezasłuszenie. Może jest zbyt wysoka — to sprawa dyskusji. Jedno nam się wydaje w tym wszystkim dziwne. Skoro Polski Związek Bokserki karze jeszcze trzymiesięczną dyskwalifikacją kierownika drużyny łódzkiej, który śmiał zająć swe

stanowisko wobec zajęcia zgodne z jego obowiązkiem — to dlaczego ani słówkiem nie wspomni się nawet o głównym „bohaterze” całego zajęcia, p. Derdzie.

Czyżby p. Derda w tym wszystkim był bez skazy? Wątpimy w to bardzo. Najlepszym tego dowodem są wypowiedzi prasowe wszystkich niemal pięścicarzy łódzkich, biorących udział w smutnym

turnieju „O Błękitną Wstęgę Baltyku”, nie będących zupełnie kolegami klubowymi Woźniakiewicza, jak np. Niewadzima w wywiadzie, udzielonym „Dziennikowi Łódzkiemu” z dnia 1 lipca br.

Oto co mówił Niewadzima: „Woźniakiewicz walcząc z Sieradzanem miał przewagę...” „P. Derda bez żadnego upomnienia podszedł do mikrofonu i zapowiedział, że Woźniakiewicz zostaje zdyskwalifikowany za... nieczystą walkę...”

Dalej: „Naszych zawodników skrzywdzono. Nie mówię już o Woźniakiewiczu, ale pragnę wspomnieć o Mazurze, Taborku i Gryninie...”

Taborek również został zdyskwalifikowany na 2 lata za solidaryzowanie się ze swoim kolegą klubowym, Woźniakiewiczem — czystkę więc FZB przeprowadził gruntowną, aby jednak wysłała ona naprawdę na dobro sportu polskiego, a zwłaszcza naszego pięścicarsstwa, należałoby, naszym zdaniem, dyskwalifikacją dożywotnią obłożyć jeszcze wielu pseudodziałaczy z pod znaku PZB z p. Derdą na czele.

No, ale w tonie tej insyngucji widocznie „rączka rączkę myje”, którą więc będzie ich dyskwalifikował?

Może jednak w końcu ktoś taki się znajdzie?

Olimpiada już blisko

27 państw zgodziło już swój udział

Bailey, murzyn angielski, przebiega 100 m w czasie 10,31

Zatopek, doskonały długodystansowiec czechski, przebiegł 5.000 m w czasie 14:08,21

Cały świat sportowy przygotowuje się intensywnie do zbliżającej się Olimpiady w Londynie.

Do igrzysk zgłosiło się już oficjalnie 27 państw, a mianowicie: Kanada, Irlandia, Bulgaria, W. Bry-

lania, Grecja, Islandia, Włochy, Lichtenstein, Luksemburg, Holandia, Portugalia, Szwecja, Australia, Kuba, Dania, Egipt, Węgry, Finlandia, Francja, Meksyk, Nowo-Zelandia, Norwegia, Palestyna, Polska, Hiszpania, Szwajcaria, Turcja.

Drużyna angielska ma liczyć około 345 zawodników.

A ile Polska? Na razie nie wiadomo. Wydaje się jednak, że obsadzimy większość konkurencji.

Z życia kl. fabrycznych

Nowy zarząd K.S. Viktorii

W dniu 28 czerwca 1947 r. odbyło się walne zebranie Zw. Wł. Klubu Sportowego „Victoria” i wybór zarządu, który jest następujący:

- 1. Prezes — Gross Ludwik — dyrektor naczelny. 2. wiceprezes — Sobczak Marian — dyrektor administracyjno-handlowy. 3. II wiceprezes — Kurzawski Stanisław — kierownik socjalny. 4. sekretarz — Krymaszewski. 5. skarbnik — Doniec Tomasz — kierownik finansowy. 6. kronikarz — Puchniarski Józef. 7. referent szk. sportowy — Józwiak Edward — kierownik personalny. 8. gospodarz — Ratyński Henryk. 9. komisja rewizyjna — por. Cywiński, Galecki

- Stefan, Debicki Antoni. 10. sąd koleżeński — Cichocki Kazimierz, przewodniczący Rady Zakładowej, Kabat Aleksander, Raczynska Krystyna. 11. kier. sekcji bokserskiej — Gross Ludwik. 12. kier. sekcji piłki nożnej — Cichocki Kazim. 13. kier. sekcji ping-pongowej — Kurzawski St. 14. kier. sekcji gier sportowych żeńskich — Skowrońska Natalia. 15. kier. sekcji gier sportowych męskich — wacat. 16. kier. sekcji lekkoatletycznej — Nowicka Maria. 17. kier. sekcji narciarskiej — Kabat Aleksander. 18. kier. sekcji pływakiej — Zakrzewski Mięczyślaw.

Z kortów Wimbledońskich

Jędrzejowska przegrywa grę podwójną

Największy turniej tenisowy w Wimbledonie ma się już ku końcowi. Do finału gry pojedynczej zakwalifikowali się dwaj Amerykanie — Kramer i Brown.

Zwycięzca Skoneckiego, Czech Drobny, ucho-dzący za najlepszą rakiętą Europy, przegrał z A-

merykaninem Patty 3:6, 6:4, 7:9, 6:2, 6:3.

Jadwiga Jędrzejowska, biorąca jeszcze udział w grze podwójnej pań, grając z Angielką Ellis przegrała w ćwierćfinale z parą amerykańską Brogh, Osborne, 1:6, 3:6.



OWENS (USA) jeszcze do dzisiejszego dnia jest w posiadaniu dwóch rekordów światowych, w skoku w dal i w biegu na 100 m.

Obrady bez rezultatu

Różnice zdań w Paryżu „Plan odbudowy Europejskiej” a rzeczywistość

KONFERENCJA PARYSKA zakończyła się bez rezultatu. Starły się na niej dwa stanowiska.

Stanowisko brytyjskie, które wydaje się być najbliższej intencji inicjatorów „planu” potwierdza niestety, obawy wyrażane wielokrotnie przez opinię demokratyczną w związku z projektami pomocy amerykańskiej. Sprowadza się ono do próby jednostronnego, z góry narzuconego określenia drogi rozwoju gospodarczego poszczególnych państw europejskich przez ustalenie wysokości i rodzaju ich produkcji oraz wprowadzenie przepisów ograniczających swobodę ich decyzji w zakresie importu i eksportu.

PRAWO POSZCZEGÓLNYCH państw do określania samemu dróg własnego gospodarczego rozwoju — to podstawowy warunek wszelkiego programu odbudowy europejskiej, warunek, który musi być zachowany, o ile „plan europejski” ma przynieść rzeczywisty, realny pożytek krajom, dźwigającym się z ruin i zniszczeń wojennych.

POLSKA JEST WYBITNIE zainteresowana w pomyslnym załatwieniu sprawy programu odbudowy europejskiej, w rozwoju międzynarodowej wymiany gospodarczej, w pomocy kredytowej ze strony Ameryki. Ale Polska nie chce i nie może płacić za to rezygnacją ze swoich praw suwerennych, pod porządkowaniem podstawowych bogactw naturalnych i zasobów kraju decyzji czynników zewnętrznych.

Wiemy dobrze, że w praktyce te decydujące czynniki nie byłyby bezinteresowne. Skorzystałyby one niewątpliwie z władzy nad naszym życiem gospodarczym w tym celu, aby popierać SWOJE WŁASNE interesy często z interesami naszego rozwoju gospodarczego.

ROZWÓJ TEN odbywałby się nie pod kątem widzenia rzeczywistych potrzeb kraju, ale pod kątem widzenia ZYSKÓW wielkich monopolii amerykańskich. To znaczy, że w praktyce nastąpiłoby zamieszanie na tych odcinkach produkcji, których rozwój jest z punktu widzenia tych zysków niedogodny.

Pod pozorami pomocy w odbudowie nastąpiłoby „kolonizowanie” krajów europejskich przez wielki kapitał amerykański. Na tę niebezpieczną drogę

prowadzą propozycje sformułowane w czasie konferencji paryskiej przez ministra Bevina.

DLATEGO INTERESOM POLSKI odpowiadają propozycje, wysunięte przez Związek Radziecki. Według ministra Molotowa należy przede wszystkim ustalić potrzeby krajów zniszczonych przez wojnę i okupację niemiecką i na tej podstawie współdziałać w celu uzyskania amerykańskiej pomocy kredytowej. Czyniąc to nie należy narzucać żadnemu państwu ograniczeń w zakresie rozmiarów i rodzaju jego produkcji oraz w dziedzinie jego stosunków wymiennych z zagranicą.

ZWIĄZEK RADZIECKI występuje na konferencji paryskiej jedynie we własnym imieniu. Ale jego stanowisko jest zgodne z żywymi interesami wszystkich mniejszych i średnich państw europejskich. Bez uwzględnienia tych interesów „plan odbudowy europejskiej” nie byłby żadnym rzeczywistym programem odbudowy, a jedynie próbą zwasilizowania Europy przez wielki, monopolistyczny kapitał amerykański.

Przeciw temu muszą się bronić wszystkie narody, które pragną zachować wolność i niezależność ekonomiczną i polityczną.

Ambitni pogorzelnicy

Odbudowa - przebudowa - rozbudowa

Wizyta w Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach



Korzawska Antonina 145 proc. normy, Irena Bałajówna z dwóch krośien przeszła na 6-kę, Ob. Otomańska 115 procent normy, Bojer Helena 140 proc. normy

— Patrzcie, towarzyszeko, — mówi sekretarz komitetu fabrycznego P.P.R. — tak wyglądały nasze zakłady dawniej, a tak po bombardowaniu...

Oglądam fotografie: na jednych — olbrzymie, piękne sale z szeregiem lśniących jak cacka maszyn; na tych drugich — obraz potwornego zniszczenia: zrużnione stropy, pogruchotane maszyny, stopy cegieł i żelastwa. Fotografiami tymi udekorowane są i ściany siedziby Rady Zakładowej i gabinetu dyrektorów. Wszyscy mają ciągle przed oczyma te obrazy: na fotografiach fabryka w stanie rozkładu i w stanie zniszczenia, a tuż obok za oknami — fabryka rzeczywista, ta, która zmierzwiła z pogorzeli, odbudowuje się ciągle, tętni życiem, pośpiechem, pracą.

Trzeba to przyznać „Krusche-Enderowcom: nie biadolą nad złym losem, nie utyskują. Nasi pogorzelnicy są ambitni! „pomimo, że 40 procent zakładów strawił pożar, a jednak...”

Właśnie że pomimo wszystko mają ambicję nie tylko doścignąć, ale i prześcignąć Łódź. Mocno i dobitnie pouczył mnie o tym kierownik tkalni, tow. Rozwens. Gdy niebawem wymknęło mi się, że u Scheiblera w Łodzi już są „szóstki”, że tkaczki o-

siągają normy takie a takie, odpalił mi z miejsca: — U „Scheiblera”, mówi pani? więc ja pania zapewniam, że cokolwiek tam spróbują nowego, to my, naszymi spalonymi maszynami, zrobimy to samo i jeszcze lepiej! My zawsze podniesiemy rękawicę rzuconą nam przez Łódź!

Niebawem znajduję potwierdzenie tych słów. I tu już są „szóstki”. Na razie jest ich tylko 8 (po 4 na każdą zmianę), ale będzie ich więcej.

Normy produkcji osiągnięte na „czwórkach” również potwierdzają, że pabianiczanie nie pozwolą wyprzedzić się łodzianom. Przeciętą normą osiągniętą przez tkaczki „Centrali” wynosi 132 procent. Wielu osiąga jednak normy o wiele wyższe. Dla przykładu wymieniam tylko kilka nazwisk: ob. ob. Aniela Misiak wyrabia 149,9 procent, Helena Świątek 143,8 procent, Roman Eppel (na dwóch szerokiach) — 149,9 procent.

Podobnie przedstawia się sytuacja na drugiej tkalni (oddział I dawn. Kindler). I tu na krosnach wygrzebanych z gruzów i jako tako odremontowanych robotnicy biją rekordy produkcji. Antonina Kurzawska, Helena Barych, Otomańska, Stefan

Kary za nadużycia aprowizacyjne

W związku z stwierdzonymi nadużyciami w aparacie aprowizacyjnym, Ministerstwo Aproprowizacji skierowało do władz prokuratorskich szereg spraw. Obecnie zapadły wyrok w dwóch procesach, a mianowicie: kierownik magazynów w Mysłowicach wyrokiem sądownym w trybie doraźnym skazany został na 5 lat więzienia; Jeden z magazynierów na 4 lata, drugi na 3 lata za przywłaszczenie różnych towarów m. in. 8.000 kg mąki na podstawie sfałszowanej asygnaty

4 pracowników powiatowego referatu świadców rzeczowych w Brodnicy również w trybie doraźnym zostało skazanych na kary od 3 do 4 lat więzienia za defraudację ponad 700 tys. złotych.

Berdoń — przy złych osnovach osiągają 140 i więcej procent (ten ostatni ratuje honor mężczyzn. Kobiety bezapelacyjnie mają tu prym w rekordach wydajności). I tu — tak jak w „Centrali” widać ambicję i wiarę we własne siły.

Zakłady budują się intensywnie. Z kadłuba spalonej tkalni usunięto wszelkie ślady pożogi. W początku przyszłego roku mury te ożyją warkotem 11.000 wrzecion. Tkalnie postawią gdzie indziej — i jeszcze kotłownię i drukarnię i tkalnie żakardowa. Jednym słowem: P.Z.P.B. w Pabianicach to odbudowa, przebudowa, rozbudowa.

Niezależnie jednak od budowania, już w tej chwili zakłady osiągają piękne rezultaty. Malutka garstka rekordzistów, którą poznaliśmy, to tylko drobny ułamek pracowników, którzy na swych barkach dźwigają ciężar i troskę o całość Planu produkcyjnego: wykonała się tu w 110 procentach.

O ile chodzi o jakość — to już w maju procent „prym” wynosił 83,9 procent w pierwszej dekadzie czerwca — jeszcze lepiej, bo 87,6 procent, zaś w drugiej dekadzie — 88,2 procent. Widać więc wyraźnie stałą poprawę. Trzeba włączyć przy tym pod uwagę, że zakłady zostały dopiero w roku bieżącym skomasowane (29 dużych i mniejszych fabryk) i skoordynowanie ich pracy jest jeszcze w toku.

Trzeba podkreślić jeszcze jeden bardzo ważny moment: zakłady pracują rentownie. W drugiej połowie 1946 roku zysk wyniósł 7 milionów. Również po komasacji — pomimo, że przyłączone fabryki były najbardziej zrujnowane — rentowność udało się utrzymać.

Przyznam się, że te wszystkie piękne rzeczy wywołały moje zdumienie i nie mogłam odmówić sobie niedyskretnego pytania:

— Jak to się stało? W jaki sposób — pomimo takiego zniszczenia — osiągnęliście tak piękne rezultaty?

— Wiele przyczyn złożyło się na to — odpowiada mi dyrektor naczelny, tow. Adamkiewicz — najważniejsza jest jedna: takiego proletariatu jak u nas — daleko szukać. Nasi robotnicy wygrzebali ze zgliszcz swe maszyny i puścili je w ruch pod gołym niebem; przez dwa miesiące pracowali o głodzie na 30-stopniowym mrozie; nie pytając ani jaka, ani kiedy będzie wypłata.

— To są wszystkie rzeczy dobre. Powiedzenie mi teraz co u was jest złego? W czym macie największe trudności?

— Apropowizacja! Apropowizacja! — obruszył się dyrektor. — Przez cały miesiąc maj nie dostaliśmy żadnych przydziałów a nawet rozdzielnika nie było dla Pabianic. Przedtem było lepiej. To Rejonowa Centrala Apropowizacyjna tak nas wykirowała...

Ze swej strony pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na to, że również i dyrektorzy przedsiębiorstw i kierownicy Związków Zawodowych oraz Partii Robotniczych powinni pewną naukę wyciągnąć na przyszłość; nie wolno polegać wyłącznie na kierownikach aprowizacji (i wszelkich innych), lecz należy samemu w te sprawy włączyć, a w razie potrzeby — przedsięwziąć najenergiczniejsze środki, by robotnik, pracujący ciężko i ofiarnie, miał również to wszystko, co mu się słuszenie należy. H. W.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDW.-GALANT. Łódź-Północ w Łodzi Południowa 67 przyjmą od zaraz Inżyniera mechanika, lub technika mechanika do Wydziału Inwestycji i Odbudowy. Pierwszeństwo — fachowcy z branży włókienniczej. Warunki do omówienia na miejscu z Dyrektora.

Polacy wracają z Danii a Niemcy swym zwyczajem kłamią

W drugiej połowie maja br. wyjechał do Danii delegat Polskiego Związku Zachodniego, który jako specjalny znawca zagadnień narodowościowych wizytuje na tamtejszym terenie obozy uchodźców niemieckich z b. Prus Wschodnich, Gdańska i Pomorza Zachodniego, celem wyszukania sumiennego zweryfikowania i przygotowania do repatriacji do kraju Polaków-autochtonów, ewakuowanych w końcowej fazie wojny przymusowo na zachód.

W Danii istnieje aktualnie 5 obozów polskich (i 1 przejściowy) oraz 67 obozów niemieckich. Z obozów polskich wrócić dotychczas do kraju 2500 osób, repatriowanych przez Wojskową Misję Repatriacyjną i Wydział Konsularny R. P. w Kopenhagrze. Pozostaje jeszcze 1.200 osób których wyjazd jest jedynie kwestią technicznego przeprowadzenia transportów.

Zasadniczym terenem pracy delegata PZZ są jednak zamknięte obozy niemieckie, podlegające duńskim władzom policyjnym, gdzie według wiarygodnych obliczeń, przebywa ca 15—20 tysięcy Polaków-autochtonów. Rodakom tym dzieje się niejednokrotnie straszliwa krzywda, są terroryzowani przez niemiecką większość, która zajmuje w obozach wszystkie funkcyjne stanowiska i utrudnia, a nawet uniemożliwia Polakom powrót do Ojczyzny.

Należy podkreślić, że władze duńskie odnają się nadzwyczaj pozytywnie do poczynań polskiego delegata, a Duński Czerwony Krzyż będzie, jak dotychczas, zaopatrywał wyjeżdżających do kraju w odzież i obuwie, ponosząc również koszty aprowizacji i transportu.

Oprócz powyższych prac wysłannik PZZ wszedł też w kontakt z ca 12 tysiący osób liczącą Polonią Duńską, przebywającą poza krajem od 2 a nawet 3 pokoleń. I tu delegat prowadzi z powodzeniem rozmowy i pertraktacje dotyczące repatriacji.

W chwili, gdy piszemy te słowa, wpadła nam do ręki notatka prasowa, podana przez naczelny organ schuhmacherowski „Der Sozialdemokrat” z 18 czerwca br. Brzmi ona następująco:

„Flensburg (stolica Południowego Szlezwigu). Jak informuje „Jytlands Posten”, władze pol-

skie wyraziły gotowość umożliwienia powrotu do Polski, przede wszystkim na Mazury, 10 tysiącom uchodźców, pochodzącym z b. niemieckich terenów wschodnich a pozostającym w w duńskich obozach. Przedstawiciel polski objeżdża w danej chwili obozy wysiedleńców na terenie Danii, by werbować do wyjazdu. Z duńskiej strony podkreśla się, że względem uchodźców nie będzie się stosować żadnego przymusu”.

Tyle rzeczowa wiadomość, powtórzona za duńską prasą. Ponieważ jednak Niemcy nie opuszczają żadnej okazji, by siać zamęt i wprowadzać w błąd opinię publiczną, „Sozialdemokrat” nadał notatce perfidny a zarazem idiotyczny tytuł: „Niemcy mają powrócić do Polski”.

Oto jeszcze jeden dowód na to, jak prasą niemiecką informuje swych czytelników. Intencje schuhmacherowskiego piśmiidła są tak jasne, że nie wymagają bliższych komentarzy.

Ukrywanie obrotów i dochodów Wyniki lustracji przedsiębiorstw handlowych

Inspektorat Ochrony Skarbowej w Łodzi przy udziale urzędników i buchalterów Izby Skarbowej od dwu tygodni przeprowadza na terenie naszego miasta dokładną lustrację przedsiębiorstw handlowych, celem sprawdzenia faktycznych obrotów.

Akcja Inspektoratu przynosi coraz to nowe rezultaty w sensie stwierdzonych i wykrytych nadużyć księgowych. Ostatnio w czasie lustracji większych sklepów włókienniczych i gastronomicznych wykryte zostały fakty nierzetelnego prowadzenia

ksiąg handlowych, czego zjawiskiem wtórnym było ukrywanie faktycznych obrotów i dochodów.

Między innymi kontrolerzy stwierdzili poważne uchybienia w f-mie „Helika”, przy ul. Piotrkowskiej 26, której właściciele Halina Juwa i Adam Folmar rozmyślnie pomijali w księgach handlowych znaczną część swych obrotów, narażając w ten sposób skarb Państwa na poważne straty.

Izba Skarbową w Łodzi w wypadku f-my „Helika” zastosowała znaczny domiar podatkowy i ukarała jej właścicieli grzywną pieniężną w wysokości 300 tys. złotych.

Podobne nierzetelności w buchalterii stwierdzono w cukierni i lodziarni Aleksandra Gronowskiego, przy ul. Piotrkowskiej 56.

Gronowski ukarany został grzywną 200.000 złotych.

Akcja podjęta przez Inspektorat Ochrony Skarbowej zatacza coraz to szersze kręgi i od dnia 10 b.m. przybierze ona na rozmiarach, gdyż zostaną powołani przez Radę Miejską specjaliści kontrolerzy społeczni, których zadaniem będzie wykrywanie nadużyć podatkowych. (Dz)

Liekawostki językowe

Lowelas

Wyraz „lowelas” jest powszechnie używany. Mimo to jednak, nie tylko pochodzenie tego wyrazu jest na ogół nieznanne, lecz jego znaczenie nawet nie odpowiada tym wyobrażeniom, jakie mamy o lowelasia. Czasem utożsamia się go z dandy, wyrazem, jak i tamten, pochodzenia angielskiego. Wyraz dandy powstał całkiem samorzutnie w Anglii, mniej więcej około 1830 roku dla oznaczenia eleganta, zwracającego uwagę na najdrobniejsze szczegóły własnej i obcej wytworności. Lowelas zaś jest zdobywcą serc niewiast. Te dwie właściwości chodzą, oczywiście, bardzo często w parze — i stąd utożsamienie. Słowo lowelas jest pochodzenia dość dawnego. Jest to jeden z nielicznych wyrazów, zawdzięczających swe pochodzenie literaturze. Wszyscy wiedzą, skąd pochodzi Donkiszot i kogo takim mianem obdarzamy. Donzan — to postać też nagminna, a ojców literackich ma bez liku...

Wiemy też, po kim, skąpca nazywamy Harpagonem (słynna postać z komedii Moliera) itd. Mniej znanym jest już pochodzenie koloru „seledynowego” — od bohaterów francuskich romansów pasterskich Seladona. „Pleciemy banialuki”, bo bohaterką jednej z powieści Hieronima Morsztyna jest księżniczka Banialuka...

Lowelas zaś jest bohaterem powieści angielskiej Samuela Richardsona, jednego z najpoczytniejszych pisarzy angielskich w pierwszej połowie 17-go wieku. Jego utwory rozeszły się po całej Polsce i dość szybko dotarły do nas. W jednej z jego powieści pt. „Clarissa” występuje Lowelas, jako mężczyzna niebezpieczny dla kobiet przez swą powierchność i przymioty zewnętrzne. Ponieważ typy takie były zawsze bardzo częste, przyjęto nazwę tej dla określenia zawodowych „podbijaczy” serc niewiast.

SPRAWA HONORU

W walce o zdrowie i życie

Nowe zdobycze medycyny

Czy wiedza odkryje tajemnicę długowieczności?

Nie tak dawno jeszcze poważne grono konsyliantów, spoglądając w uczone księgi naprosto starało się ratować ludzkie zdrowie. W starych kronikach często można znaleźć mistyczne recepty, są tam rozpuszczone perły, porcje melonu, mikstura na „oczyszczenie mózgu” a w najlepszym razie parzenie, okadzanie, czy niesłychane ilości krew ściągających pijawek. Mimo jednak tych prymitywnych środków, wiele chorób, które dzisiaj trapią ludzkość, było dawniej nieznanymi.

Wraz z postępem i zawrotnym tempem dzisiejszego życia organizm ludzki stał się mniej odporny na różne dolegliwości. Toteż świat nauki z ogromnym nakładem sił stara się przyspieszyć i udoskonalić metody walki z chorobami i przedwczesną śmiercią. Wiele nowoczesnych zabiegów medycznych, dawniej być może uważanych za szarlatanerie, są dziś już zupełnie realne i dają pozytywne wyniki. Do nich trzeba zaliczyć operacje serca i mózgu, które uratowały już od śmierci wielu ludzi. Wielkimi sukcesami na polu medycyny mogą się poszczycić lekarze radzieccy, którzy w czasie wojny posunęli bardzo daleko swe doświadczenie, przywracając życie ludziom pozornie już martwym, których serce przestało już bić. Sensacje w świecie naukowym wzbudziły eksperymenty lekarza Jachina, który przy pomocy zastrzyku surowicy pobudził do życia odciętą głowę psa.

Powrót do życia nie trwał, naturalnie, w tym wypadku długo, lecz skuteczność tego zabiegu była oczywista. Oczy, nozdrza, a nawet język psa, reagowały przez parę chwil na zewnętrzne podniecenie. Inne zwierzę, pod wpływem wprowadzonej do organizmu surowicy, ożyło i jest zupełnie zdrowe i normalne.

Ciekawe operacje przeprowadzili również lekarze amerykańscy. Do takich bezsprzecznie rewelacyjnych zabiegów należy transfuzja krwi, dokonana w jednym z nowojorskich szpitali. Dr Aleksander S. Wiener dokonał całkowitej zmiany krwi u noworodka chorego na żółtaczkę. Podczas gdy wprowadzał do organizmu nowy zapas świeżej krwi, zaczął powoli z tętnicy promieniowej prawej ręki wypływać ciemnoczerwona krew.

Nowa oaza zieleni w Łodzi Skwery przy ul. Zgierskiej

Wzdłuż ul. Zgierskiej pomiędzy Placem Wolności, a Rynkiem Bołuckim mieści się plac po wypalonej części b. getta. Plac ten, zawalony gruzami, został częściowo oczyszczony jeszcze w ubiegłym roku. Zarząd Miejski zosadził w tym miejscu krzewy i trawę, planując założenie prowizorycznych zieleńców.

Niestety, wskutek mroźnej zimy część sadzonek wymarła, część zaś została wydeptana przez publiczność. Obecnie pracuje tam kilkunastu robotników, którzy zakładają prowizoryczne skwery i zieleńce.

Po oczyszczeniu całego placu z ruin i gruzów powstaną w tym miejscu stałe zieleńce. W ten sposób miasto nasze, tak ubogie w zieloną szatę, zyska jeszcze jedną oazę zieleni położoną w najcieplej zabudowanej dzielnicy. **Swit.**

wego stawu garstkowego wypuszczać krew zatrutą. Dziecko zachowywało się zupełnie normalnie, a tylko coraz żywiej rumianiec na policzkach dowodził o tym, że nowa, zdrowa krew pulsuje w jego żyłach. W ten sposób około 90 procent krwi zostało zamienione. Mimo to lekarz powtarzał zabieg powtórnie, aż do dwukrotnej zmiany krwi i po dwóch godzinach dziecko było już zupełnie zdrowe. Okazało się przy tym, że już w czasie ciąży można stwierdzić objawy zatrucia dziecka i natychmiast po urodzeniu można poddać je przygotowanej z górą transfuzji krwi.

Całkiem nową dziedziną medycyny jest psychochirurgia, polegająca na przeprowadzeniu pod miejscowym znieczuleniem operacji mózgu. Zabieg ten, wymagający od lekarza ogromnego doświadczenia i zręczności, przeprowadza się w wypadkach chorób psychicznych, jak schizofrenia, neurozy, depresja czy długotrwałe podniecenie. Pacjenci, którym poddano operację są raz na zawsze uleczeni i mogą zupełnie normalnie pracować, a dolegliwości pierwotne nigdy już nie powracają, gdyż ich przyczyna — schorzenie mózgu — została usunięta.

Mimo tych znaczących postępów i bardzo poważnych osiągnięć, daleka jest jeszcze chwila, gdy do wiemy się, że można przeprowadzić radykalną kurację czy operację, która na kilka lub kilkadziesiąt lat odsunie od nas chwilę nieuniknioną — śmierć.

Zasłużony wypocznik

Robotnicy jadą na wczasy

Rozległe możliwości wytchnienia w najpiękniejszych miejscowościach kraju

Piękne pogody sprzyjają rozwojowi akcji wczasów. Dziesiątki tysięcy kuracjuszy napełniło miejscowości kuracyjne i wypoczynkowe radosnym gwarem. Robotnicy i pracownicy, którzy w dawnych, kapitalistycznych warunkach marzyć nie mogli o godziwym spędzeniu urlopu, otrzymali w Demokratycznej Polsce Ludowej rozległe możliwości wytchnienia po pracy.

Za niewielką opłatą (54 zł. dziennie) może

człowiek pracy po całorocznym wysiłku znaleźć dwutygodniowy odpocznik w najpiękniejszych miejscowościach kuracyjnych Polski, do których przed wojną przyjeżdżała jedynie rodzima i zagraniczna burżuazja.

Wczasowicz otrzymuje wyżywienie codzienne wartości 300 zł., na którą to sumę składają się wyżej wymienione 54 zł. wpłacone przez czasowicza, 63 zł. wpłacone przez zakład pracy i 183 zł. wniesione przez Fundusz Wczasów

Kronika filmowa

SWIATOWY ZWIĄZEK FILMÓW DOKUMENTALNYCH

Podczas festiwalu filmowego w Brukseli utworzony został światowy Związek Filmów Dokumentalnych, do którego weszli przedstawiciele Anglii, Polski, Francji, Jugosławii, Holandii, Czechosłowacji, Belgii, Stanów Zjednoczonych i Południowej Afryki.

Zadaniem Związku jest produkcja filmów dokumentalnych, jako materiału wychowawczego, realizacja filmów zwalczających rasizm, nietolerancję religijną, ciemnotę oraz propagujących hasła wolności i obrony człowieka.

Pierwszy kongres Związku odbędzie się w Pradze w r. 1948.

POLSKIE FILMY NA FESTIWALU W BRUKSELI

Na festiwalu filmowym w Brukseli, obrazującym dorobek do końca ubiegłego roku, wyświetlane były następujące filmy polskie: „Czarne zło”, „Ziemia Lubuska”, reportaż z dnia Święta Związku 9 maja oraz film kukiełkowy „Paweł i Gaweł” w realizacji Wacława Połockiego.

Porady prawne dla ludzi pracy

Rychło uruchomione będzie Biuro Społeczne Pomocy Prawnej

Jak się dowiadujemy, obecnie trwają prace organizacyjne, mające na celu uruchomienie Biura Społecznej Pomocy Prawnej.

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym w Warszawie jeszcze w kwietniu br. powzięła uchwałę i zatwierdziła regulamin tej bardzo potrzebnej instytucji. Chodzi bowiem przede wszystkim o udostępnienie wszelkiego rodzaju porad prawnych jak największemu masom naszego społeczeństwa zarówno w mieście, jak i na wsi. Narazie Biuro Społecznej Pomocy Prawnej powstaną w Warszawie i Łodzi, następnie przyjdzie kolej na Częstochowę, Białystok i inne miasta Polski.

W Biurze zarejestrowani będą adwokaci wszystkich specjalności i będą udzielać porad według taryfy niższej, niż prywatna zarówno w sprawach cywilnych, jak karnych, oraz spółdzielczych i administracyjnych.

Adwokaci będą oddawać 15 procent swych honorariów na rzecz Biura, które su-

my te wykorzysta na społeczne cele advokatury.

W celu kontrolowania sprawności działania Biura zorganizowano specjalną trzyosobową komisję, która co trzy miesiące będzie składała po sprawdzeniu działalności sprawozdania do Okręgowej Rady Adwokackiej. Natomiast nadzór ogólny nad działalnością Biura sprawuje Naczelna Rada Adwokacka.

Wydaje się, że jaknajszersze uruchomienie Biura jest rzeczą konieczną. Wiemy wszyscy, że normalne honoraria, pobierane przez adwokatów są zbyt wysokie dla szerokiej mas pracujących naszego społeczeństwa i że niejednokrotnie uniemożliwiają korzystanie z fachowych porad prawnych. Dlatego też dobrze się stało, że Naczelna Rada Adwokacka powzięła decyzję zorganizowania Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Oby szybko i owocnie rozpoczęło swoją działalność.

Komendant NSZ i konfident gestapo

Wkrótce proces M. Pijanowskiego

W-43-547, a później zaawansował na V-43-08, a więc był tak zwanym „Vertrauensmann” — mężem zaufania Gestapo.

Pijanowski złożył wiele meldunków na szereg osób z konspiracji polskiej, a jednocześnie denuncjował za sabotaż gospodarczy i antyniemieckie nastawienie. Ofiary jego zostały wysłane przez Niem-

ców do obozów koncentracyjnych, gdzie dwie osoby zginęły.

Jeden z jego najbardziej charakterystycznych meldunków dotyczy zrzutów spadochronowych dla podziemnej organizacji polskiej.

W ciekawym tym procesie, który ujawni kontakty NSZ z Niemcami, zeznać będzie 35 świadków.

Sprawa łódzkich kolejek dojazdowych

na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ze względu na nieobecność wielu posłów, biorących udział w obradach sejmowych, porządek dzienny ograniczono do referatu sprawozdawczego Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej i referatu Wydziału Komunikacyjnego.

Odnosnie tego ostatniego Wojewódzka Rada Narodowa oowzięła uchwałę, aby wystąpić do Centralnego Urzędu Lanowania o przekazanie w administrację Samorządu Wojewódzkiemu, Towarzystwa Łódzkich Wskotorych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

Ponieważ podobne ambicje wyraziła już kiedyś i Łódź — Miasto, Wydział Samorządowy zobowiązuje się w razie pozytywnego załatwienia jego wystąpienia, utworzyć między miastowy Związek Komunalny, któryby zajął się rozbudową linii kolei dojazdowych. W skład związku weszłyby następujące miasta: Łódź — miasto i powiat, Łęczyca, Łask, Brzeziny i Piotrków. Gdyby ewentualnie miasta odmówiły współpracy w ramach Związku Komunalnego, Wydział Samorządowy zobowiązuje się administrować samodzielnie, przy czym obiecuje w najbliższym czasie dać połączenie tramwajowe: Łódź — Piotrków (przez Tuszyń) Łódź — Brzeziny.

Wystąpienia obu instytucji mają swe uzasadnienie. Łódź, przejmując w administrację L.W.E.K.D., dokonałaby fuzji z K.E.L., co pozwoliłoby na racjonalną gospodarkę sprzętem, zaś Samorząd Wojewódzki, ewentualnie Związek Komunalny, będzie znowu więcej zainteresowany w rozbudowie linii między miastowych.

Kto lepiej uzasadni swoje plany, zobaczymy w najbliższej przyszłości.

Dzisiaj

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i obozów Koncentracyjnych w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie robotnikom i pracownikom fabryki pończoch „Greilich”, Narutowicza 57 — za ofiarę zł. 5.570, złożoną na ręce kol. Zygmunta Wójcika, a przeznaczoną na cele społeczne Związku.

POWRÓT DZIECI Z KOLONII

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i obozów Koncentracyjnych w Łodzi, zawiadamia wszystkich rodziców, których dzieci są na koloniach letnich w Łodzi.



KĘDZIEBSKI LUDWIK —

PRACOWNIK PIEKARSKI

Niestety zdarzają się niedociągnięcia w handlu w sektorze spółdzielczym, Czujna postawa odbiorców na wszelkie istniejące niedomaganie przyczynia się do usunięcia zaobserwowanych braków. Z treścią Waszego listu zapoznaliśmy władze PSS. Mamy nadzieję, że pobieranie wyższych cen w sklepie spółdzielczym nie powtórzy się.

STAŁA CZYTELNICZKA GŁOSU ANNA KILIAM

Według istniejących przepisów dowód zameldowania winien być podpisany przez głównego lokatora mieszkania. Bez jego wiedzy administrator nie ma prawa samowolnie nikogo meldować ani przemeldowywać.

Wyjeżdżający lokator powinien się wymeldować, a nie stwarzać w meldunkach pozycję martwej duszy.

Nauczycielowi przysługuje pokój do jego wyłącznego użytku, ale nie w tym sensie jak to pani rozumie. Inne jest pojęcie gabinetu przyjęcia lekarza lub dentysty, a pokoju „pracy” nauczyciela.

S. LUKASIK

Wykorzystywanie istniejących zapasów nalepek przez Monopol Zapalczany na pudełkach zapalek dyktowane jest rozumiały mi względami oszczędnościowymi. Obowiązująca cena zapalek jest znana każdemu obywatelowi, tak, że nawet figurująca na etykietce zapalczanej, zresztą bardzo drobnym drukiem umieszczona przedwojenna cena nie wywołuje żadnych nieporozumień między sprzedawcami i nabywcami zapalek.



Kilka razy już zapoznaliśmy się z interesującym procesem sądowym, dotyczącym Mariana Pijanowskiego. Z powodu niestawienia świadków sprawa ta była już dwukrotnie odraczana. Obecnie został już wyznaczony trzeci termin i wreszcie proces ten prawdopodobnie zostanie zakończony.

Pijanowski — piekarz z Brzezina — w czasie okupacji należał do NSZ-tn, był komendantem jednostki wojskowej tej organizacji, pod pseudonimem „Hamlikar”. Jednocześnie, bo od roku 1943 — był na usługach gestapo łódzkiego na okręg brzeziński — zarejestrowany jako

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie kanalizacji, wodociągu i instalacji gazowej w gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ul. Gdańskiej 104 i Kopernika 11.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54, pokój Nr. 5 do dnia 15 lipca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na urządzenie kanalizacji, wodociągu i instalacji gazowej w gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ul. Gdańskiej 104 i Kopernika 11”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-e.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ślepe z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54, pokój Nr. 116. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 30.000 — należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpiąty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Kolumnie na 1-ym turnusie, że dzieci te wracają 5 lipca (sobota) na plac Leonarda o godzinie 21-ej (9-ta wieczór).

Rodzice są proszeni o oczekiwanie na dzieci.

UWAGA, P RACOWNICY PIEKARSCY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sektora piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 6-go lipca 1947 r. (niedziela) o godzinie 9-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr. 75.

Obecność wszystkich członków obowiązko-